

Adam Czmuchowski

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ NA SZLAKU ZABYTKÓW TECHNIKI STAROPOLSKIEGO ZAGŁĘBIA PRZEMYSŁOWEGO ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM „KONCEPCJI OTWARTEGO MUZEUM PRZEMYSŁU W SAMSONOWIE”

Streszczenie: W artykule przedstawione zostały ważniejsze zabytki na szlaku Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, a także trzy drogi, na których znalazły się podobne obiekty postindustrialne. Pierwszym przykładem jest Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego, gdzie w sposób racjonalny są zagospodarowane poszczególne obiekty. Drugim przykładem jest wieloletnia opieka i patronat Muzeum Techniki w Warszawie nad obiektami sztuki przemysłowej. I trzeci przykład, kiedy pomimo posiadania na swoim terenie unikalnych obiektów poprzemysłowych i świadomości ich rangi, samorządowe władze lokalne oraz służby konserwatorskie nie czują się zobligowane do zadbania nie tylko o ich sensowne wykorzystanie, ale nawet o należyte utrzymanie ich w stanie tzw. trwałej ruiny, czego niemal podręcznikowym przykładem jest XIX-wieczny zespół wielkopiecowy „Józef” w Samsonowie.

Słowa kluczowe: Staropolski Okręg Przemysłowy, Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego, Samsonów, ochrona zabytków.

Zagłębie Staropolskie¹ jest krainą szczególną w dziejach gospodarczych Polski. To tutaj – na terenach obfitych w rudy żelaza, miedzi, srebra – powstawały pierwsze dymarki, kuźnie, a potem zakłady wielkopiecowe. Bory i lasy świętokrzyskie zasobne były w drzewo, z którego w mielerzach wypalano węgiel drzewny, potrzebny jako paliwo do dymarek i wielkich pieców.

Na Kielecczyźnie wprawdzie lokalizowano nieduże ośrodki przemysłowe, które z czasem rozwijały się, tworząc większe kompleksy, tzw. klucze zakładów przemysłowych. Niektóre z nich ulegały likwidacji. Mówimy tu o obszarze położonym

¹ Nazwa „Zagłębie Staropolskie” przyjęta została dopiero po I wojnie światowej. Chodziło bowiem wtedy o przeciwstawienie go rozwijającemu się Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskiemu. J. Zieliński, *Zagłębie Staropolskie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1965, s. 27.

w widłach rzek Bobrzy, Silnicy i Kamiennej². Lista miejscowości położonych na terenie Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, w których powstawały podobne obiekty, jest długa: Białogon, Bliżyn, Bobrza, Brody Ilżeckie, Bzin, Chęciny, Chełb, Chlewiska, Czysta, Furmanów, Janów, Jędrzejów, Kawęczyn, Kielce, Kołonic, Korytków, Końskie, Krasna, Krzemionki Opatowskie, Kuźniaki, Maleniec, Małachów, Michałów, Miedziana Góra, Miedzianka, Młynek Nieświński, Mostki, Mroczków, Nietulisko, Opatów, Parszów, Rejów, Rudki, Rzuców, Samsonów, Sielpia Wielka, Słupia Nowa, Słupia Stara, Stąporków, Starachowice, Stara Kuźnia, Suchedniów, Święty Krzyż, Szydłowiec czy Wąchock³, a także Kaniów, Jasiów, Kołomań, Umer, Szalas Stary, Szalas Nowy, Świątełek, Bobrza. Nie wszystkie obiekty dotrwały do naszych czasów w stanie, w którym służyć mogłyby szerszemu gronu odwiedzających te miejsca i celom poznawczym w prostym rozumieniu tego słowa.

Na wstępie należy określić, jaką rolę obecnie pełnią dawne obiekty przemysłowe. W czasach, kiedy w dawnych halach fabrycznych powstają obiekty mieszkalne (tzw. lofty) lub galerie handlowe (np. rewitalizacja na cele handlowo-usługowo-rozrywkowe dawnej XIX-wiecznej fabryki Izraela Poznańskiego w Łodzi, obecnie Centrum Manufaktura), można zastanawiać się nad sensem badań prowadzonych przez lata z dużą starannością m.in. przez Mieczysława Radwana, Jana Pazdura, Edwarda Krygiera czy Natalię Gąsiorowską nad dziejami polskiego przemysłu. Jednakże patrząc z perspektywy XIX wieku – rysują się przed dawnymi obiektami przemysłowymi, stanowiącymi obecnie zabytki techniki, nowe szanse.

Możliwość rewitalizacji poszczególnych obiektów w oparciu o środki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i udostępnienie ich większej liczbie turystów nie będą zawężać wiedzy o historii polskiej industrializacji do grona jedynie fachowców bądź pasjonatów. Niegdyśjsze huty, browary, szyby kopalniane, stacje wodociągowe, warsztaty rzemieślnicze czy dworce kolejowe i lokomotywnie powoli zaczynają na nowo tętnić życiem. Przykładem tego jest m.in. Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego, udostępniony turystom w roku 2006. Jest to tematyczny szlak samochodowy, na którego trasie znajduje się trzydzieści jeden obiektów o charakterze górniczym, hutniczym, energetycznym, kolejowym, wodociągowym czy rzemieślniczym (fotografie 1-4)⁴. Szlak łączy czynne zakłady produkcyjne z zabytkową maszynerią, zakłady będące typowymi skansenami dawnej produkcji, muzea poszczególnych gałęzi przemysłu i obiekty użyteczności publicznej – edukacyjnej, handlowej, sportowej i rekreacyjnej. W roku 2008 śląski Szlak, jako Produkt Turystyczny Roku, otrzymał prestiżowy Złoty Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej, a następnie został wpisany na listę Europejskiego Szlaku Dziedzictwa

² *Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszcowego*, red. Z. Kowalczewski, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Wydawnictwo Geologiczne, Warszawa 1972, s. 35.

³ Z. Jagodziński, J. Jasiuk i in., *Zagłębie Staropolskie. Przewodnik po zabytkach hutnictwa*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1967, s. 113.

⁴ E. Wieczorek i in., *Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego*, Śląska Organizacja Turystyczna, Katowice 2011, s. 1.

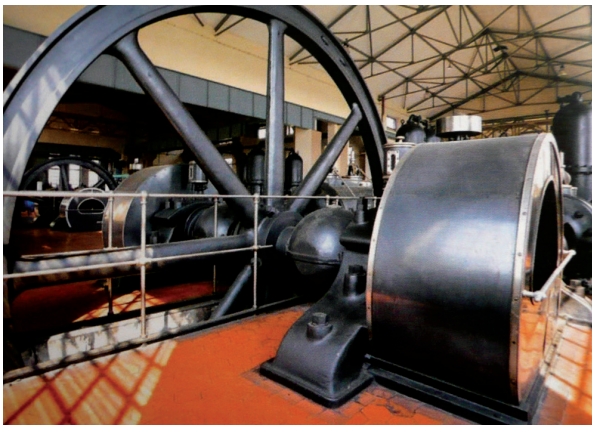
Fot. 1. Browar i Muzeum Browaru „Żywiec”(1856 r.)



Fot. 2. Galeria „Szyb Wilson” w kopalni „Wieczorek” w Katowicach (1918 r.)



Fot. 3. Kolonia domów robotniczych „Ficinus” w Rudzie Śląskiej – Wirku (1867 r.)



Fot. 4. Stacja Wodociągowa „Zawada” w Karchowicach (1929 r.)

Źródło: Fot. E. Wieczorek i in., *Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego*, Śląska Organizacja Turystyczna, Katowice 2011.

Industrialnego (ERIH – European Route of Industrial Heritage)⁵. Dla zobrazowania skali – obiekty tego szlaku, np. Muzeum Produkcji Zapalek w Częstochowie, Górnośląskie Koleje Wąskotorowe w Bytomiu, galeria „Szyb Wilson” na zabytkowym osiedlu Nikiszowiec w Katowicach, Skansen Górniczy „Królowa Luiza” w Zabrze czy Tyskie Browarium w Tychach, odwiedzane są przez blisko pół miliona turystów rocznie. Również inne obiekty poprzemysłowe, jak XVII-wieczny młyn papierniczy w Dusznikach Zdroju, obecnie Muzeum Papiernictwa, czy Muzeum Przemysłu i Kolejnictwa na Śląsku w Jaworzynie Śląskiej, są dobrym przykładem racjonalnego wykorzystania zabytkowego charakteru obiektów. Niestety wiele podobnych budynków – częstokroć bezcennych – i ich wyposażenie niszczy się, popada w zapomnienie lub z powodów biurokratycznych nie może doczekać się renowacji i adaptacji na nowe cele.

Z kolei na trasie zabytków hutniczych i górniczych Zagłębia Staropolskiego znajduje się szereg obiektów poprzemysłowych, często monumentalnych. Świadczą one nie tylko o dawnym kunszcie ich budowniczych, ale ze względu na zastosowane technologie – o wysokiej kulturze przemysłowej inżynierów, fachowców i szeregowych pracowników. Pomysł urządzania w pofabrycznych halach miejsc dokumentujących procesy produkcyjne lub wykorzystywania ich w inny zupełnie sposób – często bardzo odmienny od industrialnego – nie jest nowy. Na ziemiach polskich Muzeum Przemysłu i Rolnictwa powstało w Warszawie już w roku 1866; jego kontynuatorem jest m.in. obecne Muzeum Techniki, mające swą siedzibę w Pałacu Kultury i Nauki, funkcjonujące od roku 1955 (od roku 1929 działające pod nazwą Muzeum Techniki i Przemysłu). Jego oddziałami są m.in. Huta Żelaza w Chlewickach, Muzeum Zagłębia Staropolskiego w Sielpi koło Końskich oraz Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego w Nowej Słupi (wszystkie te miejscowości znajdują się w obrębie Staropolskiego Okręgu Przemysłowego). Interesującym obiektem jest również Muzeum Przyrody i Techniki Ekomuzeum im. Jana Pazdura w Starachowicach (otwarte w roku 2001), gdzie oprócz ekspozycji tematycznych można oglądać pochodzący z roku 1899 wielki piec z zachowanym – jedynym w Europie – kompletnym ciągiem technologicznym, a także jedną z największych na świecie maszyn parowych o poziomym układzie tłoków⁶.

Według Jana Pazdura formy muzealnictwa technicznego towarzyszące rozwojowi cywilizacji przemysłowej ulegają procesowi wolniejszych przemian niż zmiany rzeczywistości ukształtowanej pod wpływem postępu technicznego. Intencją współczesnej teorii muzealnictwa jest to, aby poprzez ochronę obiektów rozwijać świadomość społeczną, iż w każdym miejscu, gdzie odbywa się zorganizowane współdziałanie ludzi i środków technicznych, mogą powstawać skutki trwałe. Przez lata tylko część zabytków tzw. aglomeracji staropolskiej była dostępna zarówno dla turystów,

⁵ Tamże.

⁶ <http://starachowice.travel/pl>, dostęp: 1.02.2013.

jak i dla mieszkańców tych terenów⁷. Tym bardziej inicjatywy o charakterze lokalnym winny być popierane przez władze samorządowe, aby wskazywać właściwe zachowania, mające na celu nie tylko ochronę zabytkowych budowli, ale także upowszechnianie ich dziejów, a przez to uświadamianie społeczeństwu ich znaczenia dla rozwoju przemysłowego.

Skupiając się na Staropolskim Okręgu Przemysłowym i jego najważniejszych obiektach przemysłowych – warto wyjaśnić, że u progu epoki Stanisława Staszica (który objął w rządzie ówczesnego Królestwa Polskiego stanowisko dyrektora Wydziału Przemysłu i Kunsztów) blisko trzy czwarte wielkich pieców zlokalizowanych na ziemiach polskich skupionych było właśnie na terenie Zagłębia Staropolskiego⁸. Staszic zamierzał rozbudować w Zagłębiu – oprócz górnictwa i hutnictwa rud żelaza i metali nieżelaznych – także eksploatację soli, siarki, surowców budowlanych. Zapoczątkował też na Kielecczyźnie budowę dróg bitych, regulację rzek, przebudowę miast, a także organizację podstawowego szkolnictwa zawodowego oraz parcelację majątków (fot. 5)⁹.

W Samsonowie istniał już wtedy piec, wybudowany w roku 1778 na zrębach dużo starszego, pamiętającego – według niektórych badaczy przedmiotu – koniec wieku XVI¹⁰. Wielowiekowe tradycje górnicze i hutnicze przetwarzania rud żelaza w staropolskim Zagłębiu odgrywały bardzo istotną rolę, podobnie jak istniejące zaplecze surowcowe i materiałowe warunkowały w wieku XIX rozbudowę tutejszych fabryk. Jednakże w obliczu przestawienia się światowego hutnictwa z tradycyjnie używanego węgla drzewnego na koks oraz faktu, iż nie wszystkie z planowanych inwestycji przemysłowych okazały się trafne, możemy mówić o porażkach tutejszego przemysłu metalurgicznego. Wymienić tu należy nieukończenie budowy huty w Bobrzy, po której pozostał m.in. potężny 12-metrowy mur oporowy, czy też ciągly niedostatek wody – głównej siły napędowej przodującej w Królestwie Polskim huty „Józef” w Samsonowie. I na niewiele się zdały zabiegi modernizacyjne prowadzone w kolejnych latach, m.in. zamontowanie maszyny parowej w roku 1829¹¹.

W Chlewiskach, nieopodal Szydłowca, znajduje się huta żelaza z końca wieku XIX. W latach 1890-1892 wybudowano tutaj zakład zaopatrzony w dmuchawy o napędzie parowym. Znajdował się tu wielki piec i trzy prażarki rud oraz hala odlewnicza z żeliwiakiem. Francuskie Towarzystwo Metalurgiczne wystawiło w Chlewiskach – w majątku rodziny Sołtyków – zespół wielkopieczowy, w którego skład weszły m.in.

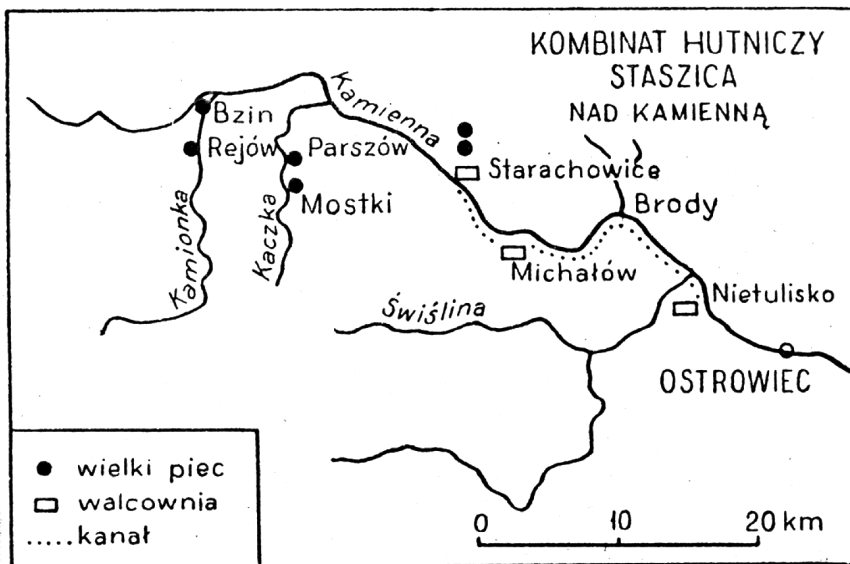
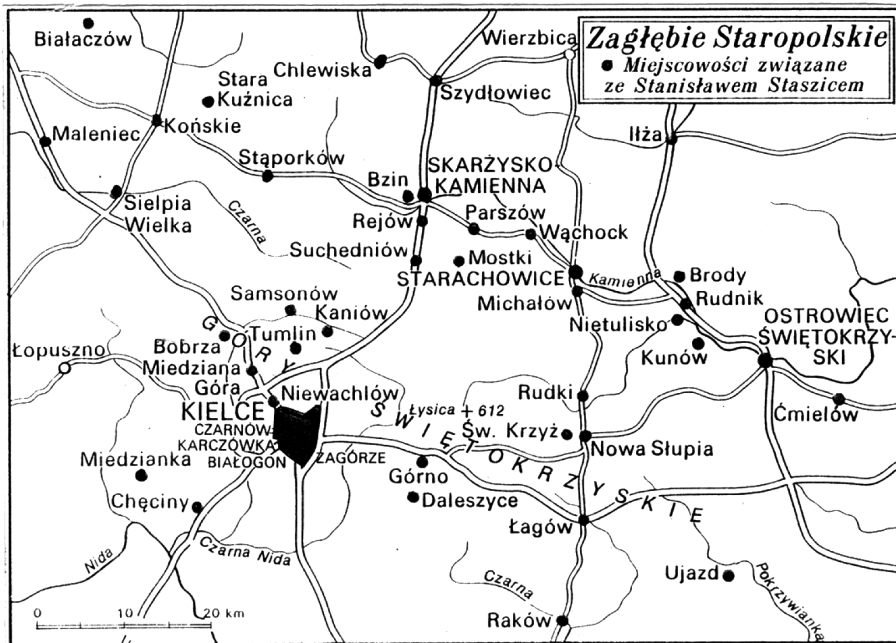
⁷ J. Pazdur, *Ekomuzeum aglomeracji staropolskiej w Starachowicach. Pomysł i propozycje* (referat), Ogólnopolska Konferencja Konserwatorów Zabytków „Kultura techniczna a środowisko naturalne”, Kielce, listopad 1983.

⁸ H. Hollender, *Zagłębie Staropolskie w XIX w.*, „Młody Technik” 1985, nr 11, s. 94.

⁹ J. Pazdur, *Działalność Stanisława Staszica w Kielecczyźnie*, Odbitka z Małopolskich Studiów Historycznych, R. II, z. 2/3, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kraków – Kielce 1959, s. 53 i n.

¹⁰ A. Czmuchowski, *Dzieje zakładów hutniczych w Samsonowie w Staropolskim Okręgu Przemysłowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 71.

¹¹ H. Hollender, wyd. cyt., s. 95.



Fot. 5. Mapa Zagłębia Staropolskiego z oznaczonymi miejscowościami związanymi z osobą Stanisława Staszica oraz – poniżej – kombinat hutniczy Staszica nad rzeką Kamienną według Jana Pazdura

Źródło: Fot. J. Wysokiński, *Szlakiem Stanisława Staszica*, PTTK Kraj, Warszawa 1988; Z. Jagodziński, J. Jasiuk i in., *Zagłębie Staropolskie. Przewodnik po zabytkach hutnictwa*, Śląsk, Katowice 1967.

wielki piec, prażarki rudy, wieża wyciągowa (gichtociągowa) oraz warsztat mechaniczny. Po nich zakład przejęli Broel-Platerowie, a następnie spółka akcyjna Elibor z Rudy Śląskiej, a w końcu Huta Pokój z Bytomia. Był to jedyny w Europie czynny zakład opalany jeszcze węglem drzewnym. Pracował on do roku 1940, kiedy został zamknięty przez Niemców¹². Do roku 1955 nieczynny, potem podjęto tu produkcję metalowej galanterii (produkcja prowadzona przez Szydłowieckie Zakłady Przemysłu Terenowego, a potem Zakłady Wyrobów Metalowych „Rozmet”. Od roku 1957 działa tutaj filia Muzeum Techniki NOT w Warszawie. Obecnie zakład udostępniony jest zwiedzającym. Można tu obejrzeć m.in. specyficzne urządzenie wyciągowe na wodę wewnątrz wieży wyciągowej (gichtociąg), a także trzy prażarki rudy, budynki wielkiego pieca, odlewni, kuźni, dwie hale produkcyjne, magazyn, laboratorium, wagę i łącznię pracowniczą. Murowane budynki posiadają charakterystyczne kamienne elewacje z ceglаныmi obramieniami okien. Zachował się we wnętrzu wielki piec o pięciu dyszach wraz z urządzeniem zsyrowym, dwie dmuchawy parowe, dwie nagrzewnice powietrza wtłaczanego do wielkiego pieca. Znajduje się tu także wystawa zabytkowych maszyn, pochodzących – podobnie, jak w Sielpi – z likwidowanych zakładów z terenu Kielecczyny¹³.

Funkcjonujące obecnie w Sielpi Wielkiej w budynkach walcowni i pudlingarni z lat 1835-1841 Muzeum Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego znajduje się w zakładzie produkcyjnym, który skończył produkcję w roku 1921, w roku zaś 1934 został uznany za pierwszy w Polsce zabytek sztuki inżynierskiej. Opiekę natenczas sprawowało nad nim wspomniane Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie, urządzając w Sielpi oddział dokumentujący dzieje górnictwa i hutnictwa Zagłębia Staropolskiego¹⁴.

Inicjatorem budowy zakładu w Sielpi był Staszic, po którym nadzór nad powstającymi obiektami przejął Ksawery Drucki-Lubecki. Inwestycję realizowano do roku 1830 (chodziło o kanał, budynek administracyjny, spiętrzenie rzeki Czarnej, budynki administracyjne). Od roku 1835 prace kontynuował Bank Polski. Do roku 1841 powstała w Sielpi walcownia, pudlingarnia oraz osiedle fabryczne¹⁵. Tutaj stosowano technikę pudlingowania, polegającą na oddzieleniu surówki żelaza i paliwa od siebie. Piece pudlarskie były wydajniejsze od stosowanych tradycyjnie fryszerów (pieców fryszerskich). Otwarcie zakładu w Sielpi nastąpiło w roku 1838, a w roku 1843 zastosowano tu po raz pierwszy na ziemiach polskich prototypową turbinę wodną Filipa Girarda. Do roku 1904 walcownia stanowiła własność państwa¹⁶. Wielce interesujące jest samo rozplanowanie zakładu, przez którego halę przepływa kanał wodny. Zachowały się też częściowo pozostałości urządzeń hydraulicznych na rzece

¹² M. Henzler, *Pomniki techniki*, „Polityka” nr 33 (2718), 15.08.2009, s. 50.

¹³ *Technika*, red. P. Zalewski, Wydawnictwo Carta Blanca, Warszawa 2008, s. 1416.

¹⁴ M. Henzler, wyd. cyt., s. 51.

¹⁵ *Technika...*, s. 135-136.

¹⁶ Tamże.

Czarnej, spiętrzonej w roku 1830¹⁷. Tutejsze obiekty muzealne znacznie ucierpiały w okresie II wojny światowej, kiedy Niemcy wywieźli na złom szereg eksponatów, będących pierwotnym wyposażeniem zakładu, w tym nawet żeliwną posadzkę. W roku 1956 patronat nad zrujnowanym zakładem przejęło Muzeum Techniki NOT w Warszawie, co pozwoliło w roku 1962 otworzyć w odremontowanym zakładzie Muzeum Zagłębia Staropolskiego¹⁸.

Obecnie w Sielpi, w halach dawnej walcowni, wystawione są maszyny pochodzące z wielu zamykanych wcześniej podkieleckich fabryk i kuźnic. Są to m.in. szlifiarki, wiertarki, prasy, młot naciskowy i drewniane koło wodne z kuźnicy w Drutarzni, a także unikalne obrabiarki produkcji angielskiej z Fabryki Machin w Białogoni i największe w Polsce koło wodne (o średnicy 8,5 metra) oraz drugie koło – zamachowe. W muzeum można zapoznać się z działaniem niektórych maszyn, w tym wspomnianego koła wodnego. Ponadto muzeum podjęło się rekonstrukcji pieca pudlingowego, który był pierwotnie istotną częścią zakładu. Ekspozuje też interesującą kolekcję żeliwnych odlewów artystycznych. Muzeum w Sielpi organizuje również co roku w lipcu festyn pod nazwą „Kuźnice Koneckie” (na terenie Sielpi, Starej Kuźnicy i Maleńca), gdzie można zapoznać się z procesem kucia żelaza¹⁹.

Niedaleko położony jest Maleniec, w którym znajduje się również zabytkowy zespół walcowni i gwoździarni. Maleniec to miejsce działalności kasztelana Jacka Jezierskiego z okresu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, a po roku 1824 – byłego oficera napoleońskiego Tadeusza Bocheńskiego, który dobra te nadal rozbudowywał. On to w roku 1837 postawił istniejącą do dziś walcownię o napędzie wodnym (produkowano tu wówczas topory, gwoździe, łańcuchy i lemieszce). Zastąpienie części istniejących kuźnic walcownią było równoznaczne z przyjęciem nowej technologii obróbki blachy²⁰. Funkcjonowały tu trzy wielkie piece, pudlingarnia i kopalnia rudy niedaleko Maleńca. Kolejna modernizacja miała miejsce w zakładzie w latach 70. XIX wieku, kiedy to Feliks Wielogłowski sprowadził do Maleńca maszyny do produkcji łopat i szpadli. Z początkiem XX wieku zakład stał się własnością Felicjana Jankowskiego, a potem Wandy Frolich²¹. W roku 1946 zakład w Maleńcu upaństwowiono, a w roku 1957 wpisano do rejestru zabytków²². Obiekt do roku 1951 wytwarzał gwoździe, a do roku 1967 łopaty i szpadle. Ocalał – bo od roku 1970 znalazł się w sferze zainteresowania naukowców i studentów z Politechniki Śląskiej w Gliwicach, którzy objęli nad nim społeczny patronat. W Maleńcu organizowali oni obozy połączone z poznawaniem technologii produkcji i pracami konserwatorskimi. Zabezpieczone i zrekonstruowane zostały tutaj m.in. pomieszczenia

¹⁷ H. Hollender, wyd. cyt., s. 95.

¹⁸ *Technika...*, s. 136.

¹⁹ Tamże, s. 137.

²⁰ H. Hollender, wyd. cyt., s. 95.

²¹ *Technika...*, s. 132-134.

²² Tamże.

walcowni, szpadlarni, a także drewniane koryto doprowadzające wodę²³. W latach 90. XX wieku maleniecki zakład został przejęty przez powiat konecki i do chwili obecnej przetrwał dzięki zaangażowaniu prof. Teresy Lis i prof. Adama Hernasa z Politechniki Śląskiej²⁴. Dużym walorem tego z pozoru niezbyt okazałego zakładu jest to, że po dzisiejszy dzień zachował się praktycznie w niezmienionej formie, co dotyczy przede wszystkim jego wyposażenia i pozwala przybliżyć odwiedzającym dawny proces produkcji.

Kolejny obiekt muzealny zlokalizowany jest w Starej Kuźnicy, gdzie znajduje się doskonale zachowana, unikalna kuźnia mechaniczna z roku 1835. W kuźni tej do roku 1957 wytwarzano narzędzia rolnicze i gospodarcze. Obejrząc w niej można młot naciskowy, drewniane miechy skrzynkowe, piec grzewczy i narzędzia kowalskie. Obecnie tutejszy zakład to filia Muzeum Techniki NOT w Warszawie. Możliwa jest w nim prezentacja działania urządzeń mechanicznych²⁵.

Z kolei w Nowej Słupi znajduje się wspomniane już Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego. Zlokalizowane są tutaj m.in. – oprócz tematycznych wystaw – stanowiska archeologiczne sprzed 2 tysięcy lat. Tutaj też odbywają się słynne Dymarki Świętokrzyskie, w trakcie trwania których zapoznać się można z procesem wytopu żelaza²⁶.

Warto też na szlaku zabytków techniki dawnego Zagłębia Staropolskiego zajrzeć do Nietuliska Fabrycznego, gdzie znajdują się okazałe ruiny walcowni, niegdyś należącej do kombinatu hutniczego powstającego tutaj, zgodnie z myślą Stanisława Staszica, wzdłuż rzeki Kamiennej. W latach 1834-1845 powstały tutaj zabudowania fabryczne, zachowane obecnie w formie tzw. trwałej ruiny. Funkcjonująca wówczas walcownia zaopatrzona była w dwa ciągi walcarek blach, dwa koła wodne napędzające czterdzieści par walców oraz nożyce i tokarnie. Późniejsze utrudnienia ze strony władz carskich (już po śmierci Ksawerego Druckiego-Lubeckiego w roku 1846) spowodowały, że fabryka nie mogła się rozwijać. Jej byt zakończyła powódź w roku 1903, która zniszczyła zakład ostatecznie²⁷. Zachowane są ruiny zakładu oraz osiedla fabrycznego, a także pierwotny układ wodny (dwa podziemne przepusty wraz z mostem)²⁸.

Interesujące też może być odwiedzenie miejscowości Doły Biskupie, gdzie znajdują się ruiny papierni założonej w 1911 roku przez rodziców Witolda Gombrowicza²⁹. Dawną osadę młynarską (obiekty młyna, mieszkalne, budynek biurowy) odziedziczyła w roku 1901 Marcelina Kotkowska, po mężu Gombrowiczowa. W roku 1911 Gombrowiczowie przenieśli się do Warszawy, ale wcześniej, ze wzglę-

²³ M. Henzler, wyd. cyt., s. 52-53.

²⁴ *Technika...*, s. 132-134.

²⁵ M. Henzler, wyd. cyt., s. 51.

²⁶ Tamże, s. 53.

²⁷ *Technika...*, s. 144.

²⁸ Tamże.

²⁹ <http://www.traseo.pl/trasa/rezerwaty-pomniki-sanktuarium>, dostęp: 15.04.2013.

du na narodziny syna Witolda, by zabezpieczyć mu przyszłość, postanowili założyć spółkę akcyjną nazwaną na jego cześć „Witulin” i wybudować w Dołach, w miejsce młynów – fabrykę papieru i tektury.

Jeśli chodzi o Samsonów, to udokumentowane początki przemysłu hutniczego w Samsonowie sięgają – jak już wspomniano – wieku XVI. Jak podają niektóre źródła, to tutaj właśnie, w rejonie dzisiejszego Samsonowa, w dobrach biskupów krakowskich, z inicjatywy kardynała Jerzego Radziwiłła w roku 1598 został wystawiony pierwszy na ziemiach polskich wielki piec na węglu drzewnym³⁰, przebudowany w roku 1778 przez biskupa Kajetana Sołtyka. Do dziś po dawnym zakładzie wielkopieczowym z wieku XVI i XVIII pozostały tutaj niewielkie i zniszczone zębem czasu ruiny kamiennych zabudowań, nazwane przez miejscowych Skarbczykiem lub Kasą Górnica, z charakterystycznego miejscowego piaskowca tumlińskiego, z oryginalnymi XVIII-wiecznymi kutymi kratami w oknach, zlokalizowane na niewielkim wzniesieniu w Samsonowie – Ciągłych (około 300 m na północ od zachowanych ruin staszycowskiej Huty „Józef”), naprzeciw zabytkowej murowanej kapliczki św. Jana Nepomucena, znajdującej się po prawej stronie, na końcu dawnej grobli prowadzącej z Samsonowa do Ciągłych. Warto przypomnieć, że pierwotnie zabudowa dawnego Samsonowa – przed powstaniem XIX-wiecznego zakładu wielkopieczowego „Józef” – zlokalizowana była właśnie na obszarze za wzmiankowaną kapliczką.

Dzisiejsze ruiny fabryczne w centrum Samsonowa stanowią pozostałość po zakładzie wielkopieczowym „Józef”, trzecim już w dziejach tej miejscowości, wielkim piecu (fotografie 6-7). Huta „Józef” powstała w latach 1818-1823 z inicjatywy Stanisława Staszica. Kamień węgielny pod jej budowę został uroczyście wmurowany przez ówczesnego namiestnika Królestwa Polskiego – gen. Józefa Zajączka, którego imię zakład przyjął. Kompleks budynków nowego zespołu wielkopieczowego powstał na wzór klasycystycznego pałacu z dziedzińcem pośrodku. Jego budowniczym był Bogumił Schmidt, a pierwowzorem stała się huta w Pankach koło Częstochowy. Wielki piec powstał przy udziale fachowców z Saksonii; w roku 1835 został przebudowany. Huta „Józef” pracowała głównie na potrzeby wojska. Prócz tego wytwarzano w niej elementy budowlane i ozdobne. Zakład modernizowany był m.in. w latach 1829, 1835 i 1836. Mankamentem jego lokalizacji były okresowe braki wody zasilającej maszynię fabryczną, powodujące przestoje w produkcji.

W roku 1844 i 1848 miały tu miejsce poważniejsze pożary. Zakład zniszczony został ostatecznie przez pożar, który wybuchł w nim w roku 1866³¹, zaproszony być może przypadkowo od składowanego w sąsiedztwie wieży gichtociągowej węgla drzewnego albo też – jak podają niektóre przekazy ustne – wywołany celowo, jako zemsta Rosjan za wspieranie uzbrojeniem uczestników powstania styczniowego. Li-

³⁰ M. Radwan, *Rudy, kuźnice i huty żelaza w Polsce*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1963, s. 263. Data i miejsce powstania pierwszego na ziemiach polskich tego typu pieca są sporne.

³¹ M. Fert, A. Czmuchowski, *Spacer po dawnym Samsonowie. Samsonów wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Towarzystwa Ziemi Samsonowskiej, Wrocław 1998, s. 75.



Fot. 6. Widok na zakład wielkiego pieca, wchodzącego w skład Huty „Józef” w Samsonowie – stan z sierpnia 2010 roku. Do chwili obecnej ten zabytkowy obiekt znajduje się w formie tzw. trwałej ruiny

Fot. Adam Czmuchowski



Fot. 7. Zrujnowany, nieogrodzony i zarośnięty dawny magazyn wyrobów gotowych, znajdujący się kilkanaście metrów od zakładu

Fot. Adam Czmuchowski

kwidatorami majątku pohutniczego była rodzina de Turno. Same obiekty przetrwały w dość dobrym stanie do I wojny światowej, kiedy to Austriacy zniszczyli część istniejących wówczas zabudowań fabrycznych, urządzając tutaj strzelnicę i skład amunicji.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości dawna „przodująca Huta Królestwa Polskiego” przeszła na własność Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a od roku 1926 połowa dawnego „Majątku Górniczego Samsonów” stała się własnością Józefa i Marianny z Bolechowskich Fert. Józef Fert był potomkiem specjalistów hutników sprowadzonych na przełomie wieku XVI i XVII ze Szkocji do Samsonowa, którzy pracowali w samsonowskich zakładach i zarządzali nimi.

Po II wojnie światowej zwrócono uwagę na zabytkową wartość pozostałości zespołu wielkopieczowego w Samsonowie. W tym okresie Józef Fert, mając na względzie historyczną wartość zespołu wielkopieczowego w Samsonowie, ochronę niszczących murów fabrycznych i zapobieżenie ich rozbiórce na materiał budowlany przez okolicznych mieszkańców, objął funkcję społecznego opiekuna zabytków (jednocześnie był ich właścicielem, nieprzerwanie od roku 1926). W roku 1958 Muzeum Techniki NOT w Warszawie zadeklarowało opiekę nad zabytkiem i zabezpieczenie go. W piśmie dyrektora muzeum do Józefa Ferty, z dnia 12 listopada 1958 roku, czytamy: „Ruiny wielkiego pieca w Samsonowie są zaliczane do grupy cenniejszych z punktu widzenia naukowego obiektów zabytkowych na terenie kraju. Nie można więc dopuścić do ich zniszczenia. Dlatego Muzeum zamierza zabezpieczyć ruiny i z czasem w miarę możliwości przystąpić do prac rekonstrukcyjnych”³².

W tym też roku na zlecenie Muzeum Techniki NOT w Warszawie przeprowadzone zostały w Samsonowie prace badawcze przy wielkim piecu, przy udziale obecnego dyrektora Muzeum Techniki w Warszawie inż. Jerzego Jasiuka. Brali w nich udział starsi asystenci Katedry Historii Techniki i Nauk Technicznych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz przedstawiciele muzeum³³. Po Józefie i Mariannie ruiny zakładu odziedziczyła ich córka Modesta z Fertów Czmuchowska. W roku 1967 Huta „Józef” wpisana została do rejestru obiektów zabytkowych. Wówczas także zakończono inwentaryzację konserwatorską zakładu. Dzięki wieloletnim staraniom zabudowania dawnej Huty „Józef” uniknęły rozbiórki na materiał budowlany i nie podzieliły losu wielu innych zabytkowych obiektów przemysłowych Zagłębia Staropolskiego. Fakt ten został upamiętniony w roku 1998 kamienną tablicą zawieszoną na murach fabryki.

Dopiero w roku 1976 zakład wielkiego pieca w Samsonowie przeszedł na własność skarbu państwa. Było ewenementem w skali kraju o komunistycznym ustroju, aby tej klasy obiekt, wprawdzie w ruinie, znajdował się... w rękach prywatnych.

³² Pismo dyrektora Muzeum Techniki w Warszawie mgra inż. Czesława Ługowskiego do Józefa Ferty z 12. XI. 1958 r., ze zbiorów autora.

³³ *Sprawozdanie z prac badawczych przy wielkim piecu w Samsonowie w dn. 15-18. X. 1958 r.*, S. Knapik, A. Saładziak, J. Jasiuk, ze zbiorów Muzeum Techniki w Warszawie.

W latach 1981-1983 wykonano prace konserwatorskie przy głównym założeniu urbanistycznym Huty „Józef”, a mianowicie przy tzw. zakładzie wielkiego pieca, na który składają się: wielki piec, wieża gichtociągowa, pomieszczenie na koło wodne, kuźnia z suszarnią, formiarnia ze stolarnią, gisernia, węgielnia, sień. Uzupełniono wtedy m.in. ubytki koron murów, udroźniono kanał wodny, wybrukowano podłoga i wykonano komin wentylacyjny, dzięki czemu możemy dziś podziwiać zabytek w formie tzw. trwałej ruiny.

Obecnie w Samsonowie dla turystów udostępniona jest jedynie część dawnej huty żelaza:

- wielki piec,
- wieża gichtociągowa (wyciągowa),
- dwa budynki fabryczne (dawnej kuźni-suszarni oraz modelarni/formiarni-stolarni),
- pozostałości fundamentów odlewni i maszynowni,
- odcinek górnego kanału fabrycznego.

Jest to właściwie zakład wielkiego pieca, czyli jedynie część dawnej huty, poza terenem ogrodzonym bowiem znajdują się nadal niestety jeszcze trzy niszczące w „majestacie prawa” – od blisko czterdziestu lat – zabytkowe objekty:

- modrzewiowy dworek zarządcy fryszerek,
- tzw. kantorek,
- dawny magazyn wyrobów gotowych.

Działające w Samsonowie od roku 1994 Towarzystwo Ziemi Samsonowskiej³⁴ stara się, w miarę możliwości statutowych, sprawować nad zabytkowymi budowlami odpowiednią pieczę, popularyzując ich dzieje na miejscu, jak i za pośrednictwem publikacji oraz działalności miejscowego Muzeum Regionalnego.

W roku 2007 została opracowana przez autora tego artykułu – na zlecenie Lokalnej Grupy Działania „Dorzecze Bobrzy” – merytoryczna *Koncepcja zagospodarowania pozostałości i terenu dawnej Huty „Józef” w Samsonowie na potrzeby Otwartego Muzeum Przemysłu*. Część architektoniczną koncepcji rewitalizacji samsonowskiego zabytku opracowali architekci – mgr inż. Anna Szewczyk i mgr inż. Wojciech Świątek. Koncepcja Otwartego Muzeum Przemysłu w Samsonowie zakłada pozyskanie przez gminę Zagnańsk całego terenu dawnej Huty „Józef” oraz wpisanie całości gruntu pod tymi obiektami do rejestru zabytków, a następnie poddanie poszczególnych obiektów rekonstrukcji z przeznaczeniem na powstające centrum muzealno-turystyczne (fotografie 8-11).

W kształtowaniu architektonicznym zachowanych obiektów kierowano się zasadą poszanowania dziedzictwa. Tworzono konstrukcje samonośne, wyraźnie odróżniające się od substancji zabytkowej, zaplanowano zachowanie całości ruin, oczyszczenie, odsłonięcie i miejscową rekonstrukcję. Taka ścieżka rozumowania odpowiada współczesnej szkole konserwacji zabytków, zakładającej, iż znalezienie nowej, nie szkodzącej funkcji dla zabytku jest

³⁴ <http://tzs.com.pl/pl/s,66,Statut.html>, dostęp: 28.01.2013.

*najlepszym sposobem na utrzymanie go w dobrej kondycji. Najbardziej bowiem niszczej³⁵ te, które nie mają stałego właściciela, opiekuna. Priorytetowo należy potraktować zalecenie, aby budowla wprowadzona w sąsiedztwo historycznej była samonośna, zdylatowana od historycznej substancji tak, aby jakiegokolwiek obciążenia nie wpłynęły negatywnie na statykę i trwałość zabytku*³⁵.

Niestety na razie koncepcja ta została odłożona *ad acta*, a ogólna informacja o tym szczególnym zabytku techniki jest nader skromna zarówno na miejscu, jak w regionalnych materiałach promocyjnych. Dostępność komunikacyjna zabytkowej huty w Samsonowie jest dość dobra, jednak za wadę należy uznać brak szlaków turystycznych, którymi można by tutaj bezpośrednio dotrzeć. Jedyne, co przez ostatnie lata zrobiono, to podświetlono mury fabryczne od strony drogi, celem lepszego wyeksponowania w porze nocnej. W roku 2008 w sposób nieumiejętny i sprzeczny z zasadami sztuki konserwatorskiej wykonano pseudorekonstrukcję partii wierzchniej pozostałości murów węgielni, murów pomieszczenia na koło wodne oraz murów pomieszczenia na maszynę parową. Działania te doprowadziły do zabetonowania łupanej struktury tych murów, co spowodowało, że obiekt w tej części utracił swoje dotychczasowe walory historyczne i estetyczne. Obecnie – w roku 2011 – nadal brak bezpośredniego fachowego nadzoru nad bieżącymi pracami renowacyjnymi i porządkowymi na terenie staszicowskiej huty w Samsonowie. Niszczącej także, w majestacie prawa, wspomniane trzy zabytkowe obiekty, znajdujące się poza obecnym ogrodzeniem zakładu wielkiego pieca.

Projekt pod nazwą *Koncepcja zagospodarowania pozostałości i terenu dawnej Huty „Józef” w Samsonowie na potrzeby Otwartego Muzeum Przemysłu*, zawierający szczegółowy opis merytoryczny oraz obszerny materiał rysunkowy, został przekazany przez jego autorów w lipcu 2007 roku Lokalnej Grupie Działania „Dorzecze Bobrzy”, na ręce ówczesnego prezesa – Jacka Śniadeckiego. Jest to organizacja, której głównym celem jest rozwój turystyki oraz aktywizacja lokalnej społeczności na terenie sąsiadujących ze sobą gmin: Miedziana Góra, Mniów, Strawczyn, Zagnańsk i Piekoszów. Inicjatywa powstała przy finansowym wsparciu Unii Europejskiej, w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego oraz Rozwój Obszarów Wiejskich” – Działanie 2.7 „Pilotażowy Program Leader +”³⁶. Oto główne założenia koncepcji:

Opracowanie obejmuje zagospodarowanie turystyczno-rekreacyjne terenu przy jednoczesnym pełnieniu przez niego funkcji otwartego Muzeum Techniki. Opracowanie uwzględnia:

- 1) zalecenia konserwatorskie,*
- 2) „Koncepcję zagospodarowania pozostałości i terenu dawnej Huty „Józef” w Samsonowie na potrzeby otwartego Muzeum Techniki”, autorstwa dra Adama Czmuchowskiego.*

³⁵ W. Świątek, A. Szewczyk, *Koncepcja zagospodarowania pozostałości i terenu dawnej Huty „Józef” w Samsonowie na potrzeby Otwartego Muzeum Przemysłu*, ze zbiorów autora.

³⁶ <http://www.dorzeczebobrzy.eu>, dostęp: 1.02.2013.



Fot. 8. Projekt rewitalizacji zespołu wielkopieczowego w Samsonowie – Huty „Józef” według koncepcji Otwartego Muzeum Przemysłu autorstwa Adama Czmuchońskiego (część merytoryczna) oraz Anny Szewczyk i Wojciecha Świątka (część architektoniczna) z 2007 r. – widok od strony skrzyżowania dróg na Tumlin, Zagnańsk i Odrowąż

Fot. Ze zbiorów LGD „Dorzecze Bobrzy”



Fot. 9. Projekt rewitalizacji zespołu wielkopieczowego w Samsonowie – Huty „Józef”, widok od strony magazynu wyrobów gotowych

Fot. Ze zbiorów LGD „Dorzecze Bobrzy”



Fot. 10. Projekt odrestaurowania zabytkowego domu zarządcy fryszerek w Samsonowie (dworek Fertów i Czumchowskich) z przeznaczeniem na siedzibę Muzeum Regionalnego oraz Towarzystwa Ziemi Samsonowskiej i punkt informacyjny Lokalnej Grupy Działania „Dorzecze Bobrzy”

Fot. Ze zbiorów autora, wg rysunku projektowego Anny Szewczyk i Wojciecha Świątka



Fot. 11. Widok na pozostałe obiekty zespołu wielkopiecowego w Samsonowie według Koncepcji Otwartego Muzeum Przemysłu

Fot. Ze zbiorów autora, wg rysunku projektowego Anny Szewczyk i Wojciecha Świątka

W związku z pełnioną przez obiekt funkcją Otwartego Muzeum Techniki sugeruje się utworzenie ścieżki, która w przystępny sposób pozwalałaby się zapoznać z historią i sposobem działania obiektu.

Proponowany schemat funkcjonalny obejmuje:

1) zagospodarowanie placu parkingowego (w północnej części założenia), wykorzystującego istniejącą zatoczkę jako drogę zwalniającą ruch,

2) adaptację pozostałości tzw. magazynu wyrobów gotowych na centrum recepcyjne dla gości, zawierające punkt informacyjny (broszury informacyjne) i salę audiowizualną [...],

3) odsłonięcie pozostałości budynku składów (w południowej części obecnie ogrodzonego terenu, kształt litery L, gdzie ścieżka zostałaby zagłębiona – zrównana z poziomem pozostałości (obecnie pod ziemią),

4) adaptację domu zawiadowcy fryszerek na obiekt muzealny, (do którego zbliżyć się należy od frontu),

5) uczytelnienie obrysu domu nadzorca wielkiego pieca (na zachód od domu zawiadowcy fryszerek) w postaci naziemnych murków oddających zarys obiektu (tam też powinien pojawić się jakiś szczególny element zabytkowy lub odlew). Oba „domy” zostałyby otoczone założeniem parkowym tworzącym „staropolski” klimat; swobodnie biegnącą alejką pożądaną by było wyprowadzenie zwiedzających na oś wielkiego pieca – tak, aby główna część kompleksu (wcześniej celowo niewyeksponowana przez umieszczenie ścieżki w wykopie - jw.; punkt 3) zyskała właściwe przedpole widokowe; zalecana byłaby budowa drewnianego mostku parkowego, który byłby symboliczną bramą pomiędzy częścią przemysłową a mieszkalną,

6) na placu, przed wielkim piecem zakłada się umieszczenie eksponatów fabrycznych,

7) plac wewnętrzny – odlewnię wzbogacono by opisanymi kamieniami, pochodzącymi z pieca (obecnie rozrzucone),

8) wielki piec zostałby wyposażony w tablice informacyjne, z niego należałoby stalowymi schodami zejść do poziomu dawnego kanału wodnego i tak dostać się do podstawy wieży,

9) wieża gichtociągowa, jako najbardziej monumentalny element założenia, zostałaby wyposażona w schody oparte na sześcioboku, którymi można by dostać się ponad jej obecną górną krawędź; schody biegnęłyby zewnątrz sześcioboku, zaś wewnątrz zostałby zainstalowany model ukazujący sposób działania windy na wózek z przeciwwag; konstrukcja ta byłaby całkowicie niezależną konstrukcyjnie od historycznej substancji; zwieńczeniem schodów byłaby żeliwna sygnaturka (materiał produkowany w hucie uznajemy za najwłaściwszy, wzór tego typu rozwiązania przy katedrze w Szewnej; rozwiązanie to podkreślałoby fakt, iż architektura przemysłowa tamtego okresu posiadała wiele detali, zapadałaby w pamięć odwiedzającym przez weryfikację popularnego poglądu o tego typu obiektach - kojarzących się z trybami, zębatkami, a nie wieżyczkami; warto zauważyć, że był obiekt o niezwykle wyrafinowanej bryle,

10) tzw. kantorek został przewidziany do zaadaptowania na restaurację/kawiarnię wraz ze sklepikiem oraz tarasem otwierającym się na malowniczą, zachodnią część kanału technologicznego; byłby to ostatni element na ścieżce zwiedzania.

Perspektywy zwiedzania obiektu zostały poszerzone przez różnicowanie poziomów – od pogłębienia ścieżki do wyniesienia jej na punkt widokowy, jakim jest wieża gichtociągowa, gdzie można by umieścić płytę informującą o lokalizacji pozostałych zabytków Staropolskiego Okręgu Przemysłowego wraz z odległościami³⁷.

³⁷ W. Świątek, A. Szewczyk, wyd. cyt.

Począwszy od roku 2007, w kolejnych latach (w okresie letnim: lipiec, sierpień) organizowane były z inicjatywy autora artykułu oraz Towarzystwa Ziemi Samsonowskiej, któremu obecnie przewodniczy Lidia Putowska, spotkania przy murach fabrycznych w Samsonowie, mające na celu popularyzację idei rewitalizacji samsonowskiej huty. W spotkaniach brali udział zaproszeni goście, m.in. dyrektor Muzeum Techniki NOT w Warszawie inż. Jerzy Jasiuk, przedstawiciele LGD „Dorzecze Bobrzy” czy Urzędu Gminy w Zagnańsku³⁸. Do chwili obecnej – pomimo upływu czterech lat, wielokrotnych zabiegów Towarzystwa Ziemi Samsonowskiej, Muzeum Techniki NOT w Warszawie oraz autorów przedmiotowej koncepcji rewitalizacji pozostałości Huty „Józef” w Samsonowie, aby utworzyć na jej terenie Otwarte Muzeum Przemysłu – zabytkowy zespół wielkopieczowy z pierwszej połowy XIX wieku popada w szybko postępująca ruinę i nie jest wykorzystywany zgodnie z możliwościami, jakie rysują się przed tej klasy zabytkiem techniki.

W artykule tym postanowiłem nie tylko przedstawić ważniejsze zabytki na szlaku Zagłębia Staropolskiego, ale także wskazać trzy drogi, na których znalazły się – podobne samsonowskim – obiekty postindustrialne. Pierwszym przykładem jest Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego, gdzie przy zaangażowaniu wielu osób i instytucji, w sposób racjonalny są zagospodarowane poszczególne obiekty. Drugim przykładem jest wieloletnia oraz fachowa opieka i patronat Muzeum Techniki w Warszawie nad obiektami sztuki przemysłowej, będącymi oddziałami bądź filiami wspomnianego muzeum. I trzeci przykład, kiedy pomimo posiadanych na swoim terenie częstokroć unikalnych obiektów poprzemysłowych i pełnej świadomości ich rangi, samorządowe władze lokalne nie czują się zobligowane do zadbania nie tylko o ich sensowne wykorzystanie, ale nawet o należyte utrzymanie ich w stanie tzw. trwałej ruiny. A dzieje się to przy obojętnej postawie wojewódzkich władz konserwatorskich, czego niemal podręcznikowym przykładem jest XIX-wieczny zespół wielkopieczowy „Józef” w Samsonowie.

Dzisiaj, poza opracowaniami naukowymi i popularno-naukowymi dotyczącymi tego okresu lub regionu, niewiele pozostało świadectw o dokonaniach ludzi współczesnych twórcom świetności Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Tym bardziej powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby poznanie tego okresu i większe niż dotychczas zainteresowanie się przeciętnych ludzi tym tematem – na przykład poprzez wyjście poza teren wytyczony granicami administracyjnymi czy geograficznymi, a czasem niestety nawet i własnego umysłu – mogły dopomóc nie tylko w lepszym poznaniu poszczególnych zagadnień z zakresu historii gospodarczej, ale też pozwoliły zachować od zniszczenia materialny dorobek minionych pokoleń.

³⁸ <http://www.echodnia.eu/apps/pbcs.dll/article?AID=/20080729/POWIAT0104/78273019>, dostęp: 25.02.2013.

Literatura

- Czmurowski A., *Dzieje zakładów hutniczych w Samsonowie w Staropolskim Okręgu Przemysłowym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000.
- Dzieje i technika świętokrzyskiego górnictwa i hutnictwa kruszcowego*, red. Z. Kowalczewski, KTN, Wydawnictwo Geologiczne, Warszawa 1972.
- Fert M., Czmurowski A., *Spacer po dawnym Samsonowie. Samsonów wczoraj i dziś*, Wydawnictwo Towarzystwa Ziemi Samsonowskiej, Wrocław 1998.
- Henzler M., *Pomniki techniki*, „Polityka” nr 33 (2718), 15.08.2009.
- Hollender H., *Zagłębie Staropolskie w XIX w.*, „Młody Technik” 1985, nr 11.
- Jagodziński Z., Jasiuk J. i in., *Zagłębie Staropolskie. Przewodnik po zabytkach hutnictwa*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1967.
- Pazdur J., *Działalność Stanisława Staszica w Kielecczyźnie*, Odbitka z Małopolskich Studiów Historycznych, R. II, z. 2/3, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kraków – Kielce 1959.
- Pazdur J., *Ekomuzeum aglomeracji staropolskiej w Starachowicach. Pomysł i propozycje* (referat), *Kultura techniczna a środowisko naturalne*, Ogólnopolska Konferencja Konserwatorów Zabytków, Kielce, listopad 1983.
- Radwan M., *Rudy, kuźnie i huty żelaza w Polsce*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1963.
- Świątek W., Szewczyk A., *Koncepcja zagospodarowania pozostałości i terenu dawnej Huty „Józef” w Samsonowie na potrzeby Otwartego Muzeum Przemysłu*, ze zbiorów autora.
- Technika*, red. P. Zalewski, Wydawnictwo Carta Blanca, Warszawa 2008.
- Wieczorek E. i in., *Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego*, Śląska Organizacja Turystyczna, Katowice 2011.
- Wysokiński J., *Szlakiem Stanisława Staszica*, PTTK Kraj, Warszawa 1988.
- Zieliński J., *Zagłębie Staropolskie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1965.

Strony internetowe

- <http://starachowice.travel/pl>, dostęp: 1.02.2013
- <http://tzs.com.pl/pl/s,66,Statut.html>, dostęp: 28.01.2013
- <http://www.dorzeczebobrzy.eu>, dostęp: 1.02.2013.
- <http://www.echodnia.eu/apps/pbcs.dll/article?AID=/20080729/POWIAT0104/78273019>, dostęp: 25.02.2013.
- <http://www.traseo.pl/trasa/rezerwaty-pomniki-sanktuaria>, dostęp: 15.04.2013.

THE HISTORY AND PRESENT TIMES ON TECHNOLOGY MONUMENTS TRACK OF OLD POLISH INDUSTRIAL DISTRICT WITH PARTICULAR FOCUS ON THE “CONCEPT OF OPEN INDUSTRY MUSEUM IN SAMSONOW”

Summary: The article presents major monuments on the track of Old Polish Industrial District and also three tracks where postindustrial structures were found. The first example is Technology Monuments track of Silesia Region, where there are managed rationally particular buildings thanks to the engagement of many persons and institutions. The second instance

is the industrial art monuments being for many years under professional care and patronage of Technology Museum in Warsaw. The third example is a situation when regional authorities and conservation services do not feel obliged to take care of unique postindustrial buildings on their own area, although they have full awareness of their historical wealth. There is not enough sense of care possible to make proper maintenance and rational use of so called lasting ruin, the example of which is the nineteenth-century construction of blast-furnace “Josef” in Samsonow.

Keywords: Old Polish Industrial District, technology monuments track of Silesia region, Samsonow, monuments protection.